

Czy warto badać czyjeś drogi życiowe i jak je badać, nie dobiegając kresu własnej?

Teresa Rzepa¹

Katedra Psychologii Uniwersytetu Szczecińskiego

ARE SOMEONE'S "WAYS OF LIFE" WORTH RESEARCHING?
HOW SHOULD WE INVESTIGATE THEM
WITHOUT REACHING THE LIMIT OF OURS?

Abstract. In the article I consider the problem of investigating "ways of life" as seen from three different perspectives: biological, biographical and "objective". These were proposed by Ch. Buehler in 1933. I estimate their usefulness from the point of view of the methodological possibilities of contemporary psychology. The result is that I formulate recommendations concerning a model biographical research on human life and its course.

Głównym zadaniem psychologii pozostaje od z górą stu lat ustalanie najogólniejszych prawideł dotyczących natury i przebiegu powiązanych ze sobą procesów psychicznych i emocjonalnych oraz zachowań człowieka funkcjonującego w otoczeniu fizycznym i społecznym. W konsekwencji rozmaicie przebiegających realizacji tego zadania tworzy się dynamiczny system wiedzy psychologicznej, zawierający opisy, interpretacje i wyjaśnienia poszczególnych funkcji, struktur, relacji, poziomów, elementów, układów, interakcji, cech, związków itp., za pomocą których zwykło się prezentować człowieka w środowisku jako przedmiot badań psychologicznych. Przyswojenie wiedzy psychologicznej pozwala z kolei na wnioskowanie o przyczynach zachowań i ich powiązaniach z innymi faktami behawioralnymi, procesami poznawczymi i emocjonalnymi, na przewidywanie przyszłych strategii działania, na formułowanie celów krótko- i długoterminowych, na planowanie ścieżek kariery zawodowej czy szkolnej, tworzenie planów życiowych itp.

Jeżeli zastanowić się uważnie nad oceną przydatności dokumentów psychologicznych – poddawanych analizie i stanowiących podstawę w procesie psychologicznego poznawania – to trzeba orzec, iż w oczywisty sposób łączy się ona ze stopniem nasycenia informacyjnego na temat badanej osoby, zjawiska, procesu czy też zdarzenia. Zajmowanie się historią myśli psychologicznej, związane nierozłącznie ze śledzeniem przebiegu życia i twórczości osób znaczących dla jej rozwoju, coraz bardziej przekonuje mnie, że najwyższy stopień nasycenia informacyjnego, interesujący właśnie z psychologicznego punktu widzenia, należy przypisać przede wszystkim materiałom biograficznym.

Wszelkie materiały biograficzne, do których zwykło się zaliczać: autobiografie, biografie, dzienniki, pamiętniki, listy, wywiady, zapiski osobiste, zawierają – z reguły – treści psychologiczne, które bezpośrednio przekazują znaczące informacje na temat ich autorów (opis) lub też umożliwiają wnioskowanie pośrednie – na drodze psychologicznej interpretacji. Zarówno idea opisu, której korzenie tkwią w studium przypadku powołanym przez Hipokratesa, jak i idea interpretacji przeniesiona do psychologii (z filozofii i literatury) głównie za sprawą psychoanalizy, leżą u podstaw metod jakościowych, współcześnie może najczęściej stosowanych w psychobiografistyce (Runyan, McKilney 1992; Rzepa 1992). To prawda, że boryka się ona z problemem znalezienia trafnej metody opracowywania danych opisowych, adekwatnego języka, dobrej teorii. Jednakowoż hołduje wyraźnie zasadzie sformułowanej w XIX wieku przez Franza Brentanę (1874/1999) i stanowiącej trzon podejścia fenomenologicznego. Pisał on, że zanim cokolwiek (zjawisko, proces, stan, cecha, dyspozycja itp.) będzie wyjaśniane, najpierw musi być rzetelnie i wyczerpująco opisane zgodnie z metodą kartezjańską, więc – jasno i wyraźnie. Zwłaszcza bowiem w psychologii nie można mówić o prawach i mechanizmach funkcjonowania człowieka bez człowieka. Nic więc dziwnego, że psychobiografistyka przypisuje tak wielką rangę wszelkim dokumentom osobistym. Jakikolwiek wytwór człowieka psycholog poddaje interpretacji, ma prawo spodziewać się istnienia w nim „zakłętej” myśli, uczucia, spostrzeżenia, w których są zawarte treści psychiczne, typowe dla twórcy owego wytworu (Twardowski, 1912/1965). Zadaniem psychologa jako interpretatora jest odkrycie tych treści, wszak „obecnych” w psychice autora dokumentu osobistego w czasie jego sporządzania i utrwalonych za pomocą owego dokumentu.

Najbardziej dobitnym przykładem korzystania zarówno z owocnych, jak i niezbyt trafnych, w każdym bądź razie aktywnie wypracowywanych, procedur prezentacji i interpretacji biegu ludzkiego życia, jest – dotąd raczej rzadko przez polskich psychologów zauważana – praca Charlotty Bühler pt. *Bieg życia ludzkiego* (1999). Warto

¹ Adres do korespondencji: Katedra Psychologii Uniwersytetu Szczecińskiego, ul. Wawrzyniaka 8, 70-392 Szczecin.

TERESA RZEPA

zatem zatrzymać się nad wskazówkami dotyczącymi badania dróg życiowych – jako największych „jednostek” psychologicznych. Owe wskazówki są efektem wieloletniej pracy pokaźnej grupy badaczy, skupionych wokół autorki tej książki.

Niewątpliwie poważnym wkładem i znaczącym wzorcem do naśladowania przy okazji prowadzenia badań nad drogami ludzkiego życia są zaproponowane przez Bühler perspektywy podejścia do opracowywania materiałów biograficznych, zawierających owe tajemnicze, „zakłète” treści, podlegające psychologicznej – czy ściślej rzecz ujmując – psychobiograficznej interpretacji.

Perspektywy te wiążą się z wyróżnionymi przez nią trzema tzw. zakresami problemowymi, dotyczącymi biegu życia (tamże, s. 34). Po pierwsze, jego zakres wyznaczają procesy biologiczne, decydujące o rozwoju i destrukcji ciała oraz jego funkcji. Dlatego perspektywa badania życia człowieka w związku z tym zakresem problemowym została nazwana biologiczną. Po drugie, chodzi o zbiór indywidualnych zachowań i przeżyć, możliwy do ustalenia na podstawie danych biograficznych i utrwalonych doświadczeń osobistych. Mowa tu o perspektywie biograficznej (subiektywnej). Po trzecie, idzie o zestawienie tzw. obiektywnych rezultatów (wytworów własnych) życia jednostkowego, odzwierciedlanych w zdolnościach do oddziaływania na innych ludzi, pozyskanej roli społecznej lub historycznej, w pozostawionych dziełach. Tak ujmuje się bieg ludzkiego życia z perspektywy „obiektywnej” (dzieł, czynów, wytworów, zatem wszelkiej „produkcji”).

Poniżej przedstawiam wyróżnione przez Bühler perspektywy badania biegu ludzkiego życia, wraz z możliwymi do zastosowania (w ramach każdej z nich) metodami oraz z nawiązaniem do badań prowadzonych przez innych autorów. W rezultacie sformułuję wskazania dotyczące modelowych badań biograficznych, których przedmiotem jest ludzkie życie i jego przebieg.

PERSPEKTYWA BIOLOGICZNA

Jak przyznaje Bühler, problem biegu życia w ujęciu biologicznym wiąże się z ogólnymi prawami odnoszącymi się do istot żywych. W przypadku człowieka jest to np. przeciętna długość życia, przyczyny, reguły i objawy starzenia się, fazy dojrzałości biologicznej itp. Taka perspektywa oglądu życia człowieka dotyczy najbardziej tych osób, których zawód jest uzależniony od czynników biologicznych, tj. dobrego stanu zdrowia i sprawności fizycznej. Chodzi tu np. o sportowców, pracowników fizycznych, tancerzy itp. Ponadto taka perspektywa ujmowania życia dowolnego człowieka ma sens wówczas, gdy konkretne wydarzenia biograficzne zależą od zmiennych biologicznych, jak np. kalectwo, przewlekła lub dziedziczna choroba, spadek sił witalnych i sprawności zmysłów związany z okresem starości, możliwość posiadania potomstwa ze względu na osiągniętą dojrzałość płciową itp.

Chociaż w żadnym razie perspektywy biologicznej nie można ani pomijać, ani lekceważyć, to psychologicznie bardziej interesujące są jednak dwie pozostałe perspektywy, związane z podanymi przez Bühler „zakresami problemowymi”.

PERSPEKTYWA BIOGRAFICZNA

Perspektywa biograficzna akcentuje rolę zabiegu poszukiwania swoistej logiki zdarzeń biograficznych w przebiegach ludzkiego życia. Zabieg ten można stosować wówczas, gdy narrator (najlepiej autobiografista) relacjonuje przebieg życia, wyraźnie starając się zachować chronologię zdarzeń biograficznych oraz – jednocześnie i ewentualnie – wykazywać związki przyczynowo-skutkowe własnych myśli, emocji, działań i decyzji z uzasadniającymi je zachowaniami innych osób, sytuacjami społecznymi, normami współżycia grupowego, wydarzeniami historycznymi, uwarunkowaniami politycznymi itd. Także wówczas, gdy udowadnia znajomość prawidłowości przebiegu poszczególnych faz rozwoju, starając się akcentować własną typowość poprzez wskazywanie na przynajmniej zdroworozsądkowo uznawaną normę rozwojową. Na przykład gdy relacjonując okoliczności stanu pierwszego zakochania się, argumentuje swe – niezrozumiałe z perspektywy lat, aczkolwiek z rozrzewnieniem wspomniane – zachowania choćby „hormonalną burzą” czy typowymi dla okresu młodości „porywami serca”. Również wtedy, gdy wykazuje swą odmienną, rozumianą jako odstępstwo od prawidłowości przypisywanych danej fazie rozwoju. Na przykład opisuje, że tworzył utwory poetyckie lub nowy system językowy czy wizję naprawy świata wówczas, gdy jego koledzy byli pochłonięci rozgrywaniem meczów piłki nożnej. Kiedy koncentruje się na momentach przelomowych i kryzysach pojawiających się w procesie formowania jego osobowości, zastanawiając się nad ich przyczynami i innymi niż wybrane, możliwymi rozwiązaniami.

W przypadku tak (wręcz idealnie) skonstruowanej autobiografii badacz dokonuje prostych weryfikacji swoistej autodiagnozy, przeprowadzonej przez autora materiałów biograficznych, konfrontując je z posiadaną wiedzą

CZY WARTO BADAĆ CZYJEŚ DROGI ŻYCIOWE?

psychologiczną. Ponadto sięga – jeśli jest taka możliwość – do innych opracowań źródłowych poświęconych biegowi życia danej osoby. W ten sposób może bowiem ocenić wiarygodność zarówno podawanych faktów biograficznych, jak i ich interpretacji. Może skonfrontować własne hipotezy i przekonania z hipotezami i przekonaniem wypracowanymi przez innych badaczy. To oczywiście, że wnioskowanie o regułach przebiegu ludzkiego życia z perspektywy biograficznej staje się utrudnione w przypadku zgromadzenia niepełnych lub niewiarygodnych materiałów biograficznych. W takiej sytuacji badacz uruchamia skomplikowane zabiegi metodologiczne (Runyan, 1992), umożliwiające ich ocenę i selekcję.

Zabieg poszukiwania swoistej logiki zdarzeń biograficznych w przebiegu ludzkiego życia wraz z jej uzasadnieniem psychologicznym można stosować również w odniesieniu do materiałów biograficznych dotyczących biegu życia jednocześnie wielu osób. W rezultacie takich badań uzyskuje się uogólnione i interesujące opisy typowego przebiegu dróg życiowych, a nawet ustala reguły przeżywania poszczególnych faz i kryzysów rozwojowych. Jest to tym bardziej możliwe i interesujące, gdy badacz potrafi odczytać główne zasady i motywy, określić możliwe sposoby prezentacji dróg życiowych, gdy zdoła je stypologizować i nazwać, kierując się odkrytą dominantą narracyjną (osobistym celem sporządzenia danego dokumentu biograficznego).

Niekoniecznie ściśle odwołując się do propozycji Bühler, lecz pozostając w wyróżnionej przez nią – biograficznej i globalnej – perspektywie, przyglądano się drogom życiowym wielu ludzi, analizowano je, dokonywano porównań w celu ustalenia podobieństw i różnic zachodzących między nimi. Najczęściej postępowano w myśl klasycznej już wskazówki Kluckhohna i Murraya (za: Runyan, 1992), rozpatrując drogi życiowe ze względu na ich podobieństwa: ze wszystkimi ludźmi (uniwersalne prawdy o człowieku), z niektórymi ludźmi (prawdy na poziomie grupy społecznej), z żadnymi innymi ludźmi (prawdy indywidualne odnoszące się wyłącznie do danej osoby). Uwzględniając te wskazania, starano się wyodrębnić takie sytuacje życiowe, które ze względu na swą powtarzalność są typowe dla zdecydowanej większości przebiegów życia. Takie sytuacje, wyabstrahowane z kontekstów indywidualnych ocen, nie decydują o ocenie jakości życia w tej perspektywie ujmowanego całościowo przez badacza, a jedynie to życie porządkują. Są one bowiem traktowane jak naturalne elementy dróg życiowych, stanowiące „tradycyjną normę” w danej kulturze. Jednakże warto zauważyć, iż z perspektywy jednostkowej oceny składniki te stanowią o wartości indywidualnego biegu życia.

Zarówno Charlotta Bühler, jak i inni badacze dokonujący oglądu dróg życiowych z tej perspektywy (Bronfenbrenner, 1979; Erikson 1959; Havighurst 1951; Pietrasiński, 1990) ustalili, iż do najbardziej typowych i powtarzalnych elementów biegu życia należy zaliczyć: podjęcie i wykonywanie pracy, założenie rodziny, prowadzenie gospodarstwa domowego, wychowanie dzieci, udział w życiu społecznym, zmiany pracy i zajmowanej pozycji zawodowej, zdarzenia losowe oraz zmiany miejsca zamieszkania.

Wyniki interesujących badań (Baum, Stewart, 1990), odnoszących się do szczególnie ważnych kategorii ludzkiego życia, pokazują, że nawet zmienna „wiek badanych” nie modyfikuje ich ocen właśnie jako najbardziej znaczących. Zbadano 185 osób w pięciu okresach życia: młodzi dorośli (17-24 lata), dorośli (25-39 lat), osoby w wieku średnim (40-55 lat), osoby w późnym wieku średnim (56-69 lat) i osoby stare (70-96 lat). Okazało się, iż znaczące dla biegu życia treści zamykają się w takich kategoriach, jak miłość, praca, poszukiwanie niezależności, choroba, śmierć itp. Kategorie te sklasyfikowano w siedmiu grupach wydarzeń życiowych według przypisywanego im znaczenia (niezależnie od płci i wieku osób wartościujących poszczególne kategorie):

- (1) Praca (łącznie z nauką i karierą zawodową).
- (2) Miłość i małżeństwo.
- (3) Narodziny dzieci.
- (4) Poszukiwanie niezależności (służba wojskowa, podróże, wszelkie formy samorealizacji, jak np. napisanie książki, wystawa fotograficzna itp.).
- (5) Katastrofy, śmierć, choroby.
- (6) Separacje i/lub rozwody.
- (7) Ważne zakupy (np. posiadłość, dom, auto itp.).

Autorzy podkreślają brak wyraźnych różnic w ocenie znaczących wydarzeń życiowych przez osoby w różnym wieku. Większość ważnych wydarzeń zachodzi między 25. a 43. rokiem życia, ze średnią przypadającą na 30. rok życia. Ten wynik nie jest żadną niespodzianką i nieznacznie się zmienił od czasu prowadzenia badań przez Bühler, która – o czym warto przypomnieć – wraz z zespołem współpracowników przeanalizowała 50 biografii, sporządzonych na podstawie wywiadów przeprowadzonych ze starcami z wiedeńskiego domu opieki, oraz 200 autobiografii i biografii powszechnie znanych osób. Podobnie nie zmieniły się (od około siedemdziesięciu lat, tj. od lat dwudziestych do dziewięćdziesiątych XX wieku) prawidłowości o charakterze ogólnym, co świadczy o randze wniosków ustalanych na bazie rozległych badań biograficznych. Chodzi o dwa ważne – i funkcjonujące na poziomie uniwersalnym – ustalenia:

- (1) W pierwszej połowie życia zasadniczo tworzymy własną karierę zawodową oraz podejmujemy decyzje o małżeństwie i posiadaniu dzieci, zakotwicząc tym samym strukturę naszego życia w danym miejscu i otoczeniu społeczno-zawodowym.

TERESA RZEPA

(2) Określona – przez nasze wybory dokonane (w warunkach niepewności) w pierwszej połowie drogi życiowej – strukturę życia rozwijamy przez dalsze lata. Dzieje się przy tym tak, że osoby autentycznie zadowolone z dotychczasowych wyborów kontynuują je, oceniając swą drogę jako znaczącą i pasjonującą; natomiast osoby niezadowolone z wcześniejszych wyborów uznają swe życie za mało znaczące i niezbyt pasjonujące, często wprowadzając do jego przebiegu ważne zmiany.

Przedstawiony sposób postępowania jest zalecany podczas analizowania wielu biografii. Polega on – przypomnijmy – na poszukiwaniu logiki zdarzeń biograficznych i wspólnych kategorii znaczących, służy orzekaniu o typowości lub jej braku w przypadku wybranej drogi życiowej. Punktem wyjścia do tego rodzaju poszukiwań jest oczywisty i jak dotąd niepodważalny argument biologiczny o identycznym początku (narodziny) i końcu (śmierć) każdego życia, jak również argumenty w postaci dających się wyróżnić elementów powtarzalnych. Te elementy są w dość oczywisty sposób powiązane z prawidłowościami rozwojowymi pojawiającymi się w określonej kolejności w ciągu życia oraz z realizacją potrzeb typowych dla danych okresów rozwojowych i wyznaczonych przez normy społeczno-kulturowe.

Wśród tych – porządkujących i uogólniających – ustaleń nie można stracić z oczu prostej, aczkolwiek owocnej, prawdy psychobiograficznej, iż drogi życiowe różnią się ze względu na wymiary niepowtarzalne, nietypowe, indywidualne, wymagające uruchomienia zdolności do tworzenia, kreacji i rozwoju osobowości. Nie trzeba specjalnych dowodów na to, że cecha niepowtarzalności przysługuje życiu jednostkowemu wówczas, gdy jest ono rozpatrywane z wąskiej perspektywy biograficznej, ze względu na rozpoznane czynniki decydujące o samodzielnym i odpowiedzialnym formowaniu rozwoju oraz o – zwykle zróżnicowanych ze względu na poziom oryginalności – wytworach, będących zarówno świadectwem, jak i rezultatem niepowtarzalności procesów osobotwórczych.

Nieprzypadkowo więc w ramach omawianej perspektywy biograficznej mieści się także zabieg odczytywania materiałów biograficznych (znów – najlepiej – autobiografii lub biografii sporządzonych przez profesjonalistów) pod kątem zawartości w nich treści świadczących o zdrowym (w sensie psychologii humanistycznej) rozwoju człowieka, zatem dowodzących jego zintegrowania, nastawienia na twórczy rozwój, na samorealizację, posiadanie i uaktywnianie zdolności do „bycia” kowalem własnego losu. W wyniku stosowania tej techniki analizy materiałów biograficznych można otrzymać zbiór przykładowych ścieżek dochodzenia do pełni rozwoju, a na ich podstawie np. projektować szkolenia ukierunkowane na pracę nad własnym rozwojem, redagować zbiory pouczających biografii czy poradniki psychologiczne. Ich zasadniczym celem byłoby ukazanie na starannie dobranych przykładach, co w życiu przebiegającym w niepoliczalnym gąszczu zmiennych determinujących warto wybierać, a co odrzucać, i dlaczego.

Również w tak rozumianej perspektywie biograficznej doskonale poruszała się sama Bühler (1999), odszukując dominujący typ aktywności, nazwany przez nią – z wyraźnym wykorzystaniem języka współczesnej psychologii humanistycznej lub ówczesnej filozofii egzystencjalnej – „przeznaczeniem się”. W myśl założenia o świadomym wykuwaniu swego losu humanistyczny „kował” wytycza życiowe cele, określając tym samym jego sens.

Przeznacza więc swe życie „do-spełnienia” dla kogoś (innej osoby) lub czegoś (idei), kreśląc całościowy plan życiowy, zgodny z poczuciem sensu istnienia. Plan ten podlega ustawicznej ocenie etycznej, wzbudzając w jednostce twórczy niepokój, który pozwala na rozpoznanie własnych możliwości, sił witalnych i psychicznych. Pomaga on również ocenić wartość własnego życia w odniesieniu do wagi sprawy, idei, innych ludzi, dla których jednostkowe życie zostało świadomie przeznaczone. O wyjątkowej wartości szlachetnie i godnie przeznaczonego (oraz spełnionego) życia decyduje także porównanie go z życiem ludzi, którzy przeznaczą dany sobie czas istnienia na spełnianie wyłącznie własnych, najczęściej bardzo przyziemnych, egoistycznych potrzeb. Omówiona propozycja Bühler, osadzona w jednostkowej perspektywie biograficznej, łączy się dość wyraźnie z naczelnym przesłaniem logoteorii Victora E. Frankla (1976; 1984), iż życie ludzkie jest przepojone dążeniem do sensu, a człowiek jest „istotą-w-poszukiwaniu-sensu”. Wola sensu (*Wille zum Sinn*) to: podstawowe dążenie, siła motywacyjna, potrzeba nakierowana na szukanie i znajdowanie sensu przez otwarcie się na wartości (także metafizyczne).

Ten zabieg, skupiony na analizie jednostkowego biegu życia dokonanej z perspektywy biograficznej, pozwala zatem dość skutecznie oceniać i porównywać z innymi wartość ludzkiego życia, pod warunkiem, że badacz zdoła ustalić hierarchię najbardziej społecznie pożądanego celów – „przeznaczeń się”. Bühler (1999) nie kryje swych – przecież dość oczywistych – wyborów prawdziwie godnego przeznaczenia siebie. Dotyczą one, jak łatwo się domyślić, niekwestionowanych wartości ogólnych: dobra ojczyzny i innych ludzi, prawdy naukowej, piękna, sprawiedliwości itp.

Warto zauważyć, że również w przypadku stosowania tego podejścia do analizy materiałów biograficznych można zakładać pewną powtarzalność, a więc podobieństwo – lecz jedynie podobieństwo – indywidualnie formowanych kierunków rozwoju i celów życiowych. Zatem w tej wąsko ujmowanej perspektywie biograficznej można poszukiwać typów twórczego życia, typów autokreacji życiowych, czy próbować ustalać podstawowe reguły samodzielnego i odpowiedzialnego formowania siebie. W tym przypadku podstawowym kryterium różni-

CZY WARTO BADAĆ CZYJEŚ DROGI ŻYCIOWE?

cującym staje się zajmowana postawa wobec autokreacji z uwzględnieniem wszystkich aspektów postawy. Różnicująca jest bowiem zarówno wiedza o potrzebie autokreacji i możliwościach twórczych, jak i emocjonalny stosunek do twórczości oraz wybór i realizacja określonej strategii postępowania (stylu twórczej ekspresji). Dla psychologów – na czele z przywoływaną tu Bühler – oczywisty jest fałsz zdroworozsądkowego truizmu, że rozwój i zmiana (polegające nie tylko na zdobywaniu nowych, ale i na pozbywaniu się starych nawyków i doświadczeń) są naturalnie przynależne dziecku i młodemu człowiekowi. Między innymi z tej perspektywy oglądu biegu ludzkiego życia wyraźnie widać, że potrzeba zmiany, dynamiki, rozwoju, przynależy człowiekowi w zależności głównie od siły i jakości jego motywacji do działania, od życiowych celów i oczekiwań, od rangi „przeznaczenia się” niezależnie od wieku biologicznego. Między innymi również tego starała się dowieść Bühler, zainteresowana przebiegiem całego ludzkiego życia. Dlatego można uznać, iż to jej badania i ich rezultaty przyczyniły się do wypracowania nowego podejścia do rozwoju człowieka, skonkretyzowanego w ramach *life-span developmental psychology* (Baltes, Reese, Lippitt, 1980).

Otóż, jak podają Lerner i Hultsch (1983), odwołując się do opinii Baltesa (1979), badania nad biegiem ludzkiego życia z perspektywy całościowej nie były prowadzone aż do przełomu lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Wtedy to właśnie pojawiły się trzy prace dość rewolucyjnie postulujące konieczność ujmowania rozwoju człowieka w ciągu całego życia. Pierwsza z nich, przygotowana przez H. L. Hollingwortha, ukazała się w 1927 roku; drugą była (omawiana tu) książka Bühler z 1933 roku, a trzecia – to praca zbiorowa autorstwa S. L. Presseya, J. E. Janneya i J. E. Kuhlana, opublikowana w 1939 roku. Z wyjątkiem pracy Bühler, książki te nie odwołują się do własnej bazy empirycznej. Być może dlatego pozostały właściwie nie zauważone aż do lat siedemdziesiątych. Rzadko też można napotkać je w indeksach bibliograficznych. Odwrotnie rzecz się ma w przypadku pracy Bühler: rzadko nie ma jej w bibliografiach prac z zakresu psychologii rozwoju człowieka w ciągu życia.

W tym nurcie, powszechnie we współczesnej psychologii akceptowanym, rozwój człowieka jest rozumiany właśnie w szerokiej perspektywie życiowej i odnosi się do wszelkich zmian zachowania w ciągu życia zróżnicowanych międzypersonalnie (Baltes, Reese, 1984). Dorosły człowiek zmienia się i rozwija, powiększając zasób mądrości, życiowych doświadczeń, modyfikując nawyki, zasady postępowania, system wiedzy, strategie radzenia sobie w trudnych sytuacjach (Tyszkowa, 1988).

Przy tych teorii twórczych, ważkich możliwościach, jakie niesie spojrzenie na życie konkretnego człowieka czy też na zbiór dróg życiowych z perspektywy biograficznej, warto pamiętać o – być może nie tak ważkiej – sprawie dodatkowych korzyści poznawczych i metodologicznych zyskiwanych przez badacza. Nie tylko, iż bezpośrednio korzysta on z „gorącej” wiedzy o życiu innych ludzi, powiększając tym samym zasób doświadczenia życiowego, lecz także nabywa wrażliwości metodologicznej podczas dokonywania selekcji materiałów biograficznych ze względu na ich wiarygodność i przydatność psychologiczną.

PERSPEKTYWA „OBIEKTYWNA”

Ta perspektywa badania biegu ludzkiego życia próbuje podejścia „obiektywnego”, odstępując od analizy osobistych prezentacji na rzecz statystycznego opracowania wytworzonych w trakcie życia „rezultatów”: dzieł, wytworów, społecznie pożądanym form aktywności, zasług, czyli – po prostu – wszelkich „produktów”, jak nazywa je Bühler. Chodzi tu oczywiście o oceny biegu życia oparte na zwykłych zestawieniach liczbowych w ramach różnych kategorii wytworów. Można więc oceniać czyjąś drogę życiową na podstawie mierzalnych osiągnięć, jak m.in. przedsięwzięcia gospodarcze i stan majątkowy (np. John D. Rockefeller), wynalazki (np. Thomas A. Edison), sukcesy sportowe (np. Juliusz Kugy), występy artystyczne (np. Enrico Caruso), dzieła literackie (np. Oskar Wilde) i dzieła naukowe (np. Wilhelm von Humboldt), utwory muzyczne (np. Giuseppe Verdi), osiągnięcia polityczne (np. Otto von Bismarck), odkrycia naukowe (np. Izaak Newton) itp.

Na przykładzie wybranych i statystycznie – ze względu na kryterium ilości i jakości wytworzonych „produktów” – przeanalizowanych biegów życia, Bühler dowodzi (1999), jak łatwo i przejrzysto można oceniać czyjeś życie, dysponując poprzednio starannie wykonanymi obliczeniami. Nie polegają one jednak na prostych sumach indywidualnych dokonań. Najpierw bowiem należy wprowadzić zróżnicowanie analizowanej „produkcji” życiowej na odrębne subkategorie, np. jak w przypadku Immanuela Kanta na oryginalne dzieła główne, pomniejsze rozprawy filozoficzne, artykuły krytyczne czy – jak w przypadku Franciszka Liszta – na oryginalne kompozycje większej (utwory symfoniczne) i mniejszej (muzyka kościelna, drobne utwory fortepianowe, pieśni i piosenki) rangi, na wykonania i interpretacje utworów własnych i cudzych, na dworskie koncerty służące wyłącznie łatwej rozrywe.

Jednakże wiadomo, że – jak na przykład w przywołanym przypadku Kanta – nie wystarczy życiowej „produkcji” uczonego zmierzyć wyłącznie jedną miarą, tj. liczbą i jakością stworzonych dzieł naukowych. Wszak jego aktywność przebiegała również w innych sferach, jak np. w zakresie działalności dydaktycznej, którą Bühler

TERESA RZEPA

proponuje oceniać na podstawie frekwencji słuchaczy na wykładach uczonego, czy też w ramach sprawowanych funkcji organizacyjnych, świadczących o uznaniu ze strony społeczności akademickiej. Aktywność Kanta, a tym samym dowolnego uczonego, Bühler proponuje mierzyć także poziomem osiągniętej sławy, przez co rozumie zasięg oddziaływania jego dzieł na środowiska naukowe (lokalne, krajowe, europejskie, światowe). Miara tej wielkości (tzn. sławy) są – jej zdaniem – tłumaczenia prac uczonego, liczba kolejnych wydań lub wznowień jego wytworów naukowych w obcych językach. Życie uczonych, widziane z „obiektywnej” perspektywy, można jeszcze rozpatrywać i oceniać z uwagi na liczbę i jakość uzyskanych nagród i zaszczytów akademickich. W omawianym przypadku były to nagrody uniwersyteckie, ministerialne, królewskie, członkostwo krajowej akademii nauk czy zagranicznych akademii i towarzystw naukowych. Zaproponowane kryteria oceny wytworów (z oczywistym wyjątkiem tych, których spełnienie wymaga osobistego uczestnictwa) można stosować również po śmierci uczonego.

Na marginesie warto zauważyć, iż kryteria „obiektywnej” oceny rezultatów aktywności życiowej uczonego, zaproponowane i zastosowane przez Bühler, specjalnie nie odstają od kryteriów używanych wspólnie przez naukowe gremia oceniające.

Po tak szczegółowym oglądzie i sklasyfikowaniu wytworów danej osoby należy – podobnie jak w omówionym przykładzie – przypisać każdej kategorii podlegającej ocenie odpowiednią jednostkę – tym wyższą, im wyższy poziom oryginalności, zasięg oddziaływania, sukces itp. cech charakteryzujących wytwory – po czym wystarczy pomnożyć liczbę wytworów mieszczących się w ramach danej kategorii przez ustaloną dla niej jednostkę oceny, a uzyskany w ten sposób wynik przedstawić na schemacie graficznym, uwzględniającym kolejne etapy życia. Wówczas dosłownie rzut oka wystarczy, by ocenić, który z etapów życia danej osoby był najbardziej owocny i w jakiego rodzaju dokonaniach.

Właśnie tak uczyniła Bühler we współpracy ze znanym statystykiem, Paulem Lazarsfeldem, oraz z nieznanym, aczkolwiek „doskonałym” (wedle jej oceny) kreślarzem – Paulem Poschanem. Dzięki ich starannej pracy możemy prześledzić, jak rosły obroty i dochody Rockefellera w poszczególnych etapach jego życia, jak w zależności od liczby występów i poziomu sławy wahały się dochody Caruso czy też jak poszerzał się zasięg wpływów Gustava Stresemanna w miarę jego odstępowania od publikacji artykułów i pism literackich na rzecz wygłaszania przemówień politycznych.

Propozycja Bühler wydaje się interesująca, prosta i logiczna, a zarazem realizująca wręcz niewyobrażalnie trudne założenie o „obiektywnym” podejściu do oceny czyjśgo życia. Jednakże z drugiej strony warto zauważyć, iż propozycja ta kryje w sobie wiele niebezpieczeństw, a tym samym stawia przed badaczem materiałów biograficznych nowe i trudne do spełnienia wymogi merytoryczne i metodologiczne. Bliżej omawiam trzy najważniejsze.

Pierwszym z nich jest wszechstronność systemu wiedzy badacza. Powinien on bowiem – bez jakichkolwiek problemów – umieć ustalić rozłączny zbiór kategorii wytworów, ocenić ich ważność (ze względu na różne kryteria i jednostki pomiaru), po czym dokonać ich rangowania według ustalonej wartości liczbowej. Gdy przy tym uświadomić sobie, z ilu różnych dziedzin mogą pochodzić podlegające tym (matematyczno-statystycznym) zabiegom wytwory (np. literatura, muzyka, plastyka, medycyna, astronomia, dyplomacja, teologia itp. itd.), to trudno choćby wyobrazić sobie badacza spełniającego ten wymóg. Nie ma co liczyć na pojawienie się Leonarda da Vinci współczesnej psychobiografistyki. Pewnym wyjściem z sytuacji trudnej byłoby każdorazowe – stosownie do ocenianej dziedziny twórczości – powoływanie specjalisty, kompetentnie dokonującego podziału wytworów danej osoby na poszczególne kategorie i proponującego określoną jednostkę pomiaru wartości wytworów. Trzeba podkreślić, iż z tego rozwiązania częściowo skorzystała Bühler, powołując do swego zespołu historyka, muzyka, znawcę literatury, lekarza, socjologa.

Takie rozwiązanie z góry więc przesądza, iż prezentować i interpretować czyjeś życie, ustalać prawa natury ogólnej, dokonywać porównań i zestawień z perspektywy „obiektywnej”, odwołującej się do oceny rezultatów aktywności życiowej danej osoby, może jedynie zespół badaczy. Trudno bowiem przyjąć, iż konkretny badacz mógłby przypisywać sobie tak rozległe kompetencje i tak daleko idące uprawnienia.

Kolejny wymóg – równie trudny do spełnienia przez badacza materiałów biograficznych samotnie poruszającego się w zakresie perspektywy „obiektywnej” – wynika z dającej się tu zastosować surowej etyki postępowania. Winien on zatem nie tylko zadbać o zgromadzenie kompletnej spuścizny po danej osobie (ze wszystkich możliwych sfer jej aktywności), co jest czasochłonne, lecz również uczynić własne oceny „obiektywnymi”. Aby zrealizować ten wymóg, musi wypracować postawę pozbawioną wyraźnego stosunku emocjonalnego zarówno wobec tej osoby, jak i wobec jej wytworów. Winien także zestawiać samodzielnie ustalone oceny z dotychczasowymi ocenami rezultatów jej aktywności – oczywiście bardzo dobrze i wyczerpująco rozpoznanymi – również ze względu na ich autorów i zajmowane postawy wobec bohatera i rezultatów jego działalności. Podkreśliłam, że sformułowane przez badacza oceny muszą ujmować wszelkie dziedziny aktywności, zatem nie mogą pomijać efektów niepopularnych, społecznie niepożądanych czy wręcz nagannych. Ten wymóg stawia badacza w sytuacji szczególnej odpowiedzialności – nie tylko za tworzenie prawdziwego wizerunku człowieka,

CZY WARTO BADAĆ CZYJEŚ DROGI ŻYCIOWE?

lecz także za rzetelne i trafne wartościowanie jego życia przez pryzmat oceny rezultatów jego działalności. Równie trudno – jak w przypadku wymogu wszechstronności – wyobrazić sobie, iż badacz mógłby samodzielnie sprostać tak uciążliwemu wymaganiu. Znów też pewnym wyjściem z kłopotliwej sytuacji jest praca odpowiedzialnych i cenionych moralnie osób, skupionych w ramach np. zespołu sędziów kompetentnych.

Trzeci, podobnie trudny do spełnienia wymóg łączy się z samą metodologią badań biograficznych. Składa się nań czasochłonne (często wieloletnie) poszukiwanie i odczytywanie materiałów źródłowych, rzadka umiejętność oceny stopnia ich wiarygodności, a także – ich oryginalności, kontekstu wytworzenia, celowości i czasu powstania. Następnie – przeprowadzenie trafnej selekcji, bez popełnienia błędów przeceniania lub niedoceniań analizowanych materiałów biograficznych. Chodzi także o niepospolitą zdolność do odczytywania i interpretacji materiałów z uwzględnieniem warunków historycznych, kulturowych i politycznych – zatem panujących w danym czasie obyczajów, norm społecznych, etycznych i prawnych, sytuacji ekonomicznej, wzorców osobowych, mody, języka, stylu życia itp. Spełnienie tych wymagań jest z jakimś prawdopodobieństwem możliwe jedynie wówczas, gdyby przedmiotem badania uczynić życie jednej, wybranej osoby, z jednoczesnym poszerzeniem zasobu własnej wiedzy historycznej, kulturoznawczej, politycznej itp. Nie będzie chyba żadnym zaskoczeniem propozycja rozwiązania i tego dylematu. Skorzystała z niej z powodzeniem Bühler, powołując do prac nad zgromadzeniem i opracowaniem doprawdy ogromnego zbioru materiałów biograficznych cały sztab ludzi, spośród którego tylko do ścisłego grona współpracowników zaliczyła przeszło czterdzieści osób.

Jak zatem widać, realizacja badań dróg życiowych z perspektywy „obiektywnej” jest możliwa – by spełnić przynajmniej podstawowe wymogi poprawności metodologicznej – tylko dzięki pracy dobrze przygotowanego zespołu kompetentnych profesjonalistów z różnych dziedzin, z jasno określonym programem i celami działania, z wyraźnie odgraniczonymi zakresami czynności, z kierownikiem zespołu rozumiejącym styl funkcjonowania poznawczego i język każdego specjalisty, a jednocześnie nie zatracającym z pola widzenia nadrzędnych celów realizowanego programu badawczego. Chciałabym w tym miejscu wyrazić swój podziw dla Bühler, która – w jedynym znanym mi przypadku w ramach psychobiografistyki – potrafiła na tak szeroką skalę zrealizować zaplanowane badania interdyscyplinarne; pokierować nimi, wykorzystać ich rezultaty, stworzyć dla nich siatkę pojęciową, a nawet spróbować swych sił na polu teoretycznych uogólnień.

Tylko bowiem dzięki decyzji o wyborze takiej drogi postępowania można uchwycić momenty przełomowe i kulminacyjne w ramach czyjegoś twórczego życia, pokazać uogólnione typy dróg życiowych, wyróżnione ze względu na umiejscowienie kulminacji. I tak, zgodnie z ustaleniami Bühler, bieg życia sportowców, aktorów, genialnych matematyków (wszelkich „młodych wilków”) cechuje się wczesną kulminacją. Bieg życia polityków i uczonych (zwłaszcza humanistów) charakteryzuje późna kulminacja (np. Bebel, Bismarck, Leibniz, Kant). Przypadający na środek życia punkt kulminacyjny jest typowy dla różnych dziedzin aktywności – gospodarki, ekonomii, dziennikarstwa, dyplomacji, nauk przyrodniczych (John Rockefeller, Alfred Nobel, James Watt, Fridtjof Nansen, Gotthold Lessing). Ale może być i tak, że całe życie jest nieustającą kulminacją twórczości, o czym przekonuje analiza biegu życia (dokonana oczywiście z perspektywy wytworów) Edisona, Verdiego, Feuerbacha, Kartezjusza czy Hegła.

Warto zdać sobie sprawę z tej dodatkowej prawdy, iż „obiektywne” ustalenie szczytowego okresu (lub okresów) aktywności, pozwalającą na typologizację dróg życiowych, wcale nie jest równoznaczne z subiektywną oceną życia, dokonaną ze względu na kryterium samodzielnie określonej wartości własnych wytworów. Dlatego też – z czego dobrze zdawała sobie sprawę Bühler – badacz musi odszukać w dostępnych materiałach biograficznych wypowiedzi twórców na temat własnych dzieł oraz na temat oceny własnego życia i jego poszczególnych faz. Można bowiem, jak pisze Bühler, mówić o szczytowym okresie własnego życia, mając na myśli zgoła różne rzeczy. Mówiąc, że w tym a w tym okresie życia byliśmy w szczytowej formie, możemy mieć na myśli równie dobre czas tworzenia najwybitniejszych dzieł, ale też – myśleć zwyczajnie o doskonałym zdrowiu i samopoczuciu fizycznym lub o najbardziej intensywnym życiu towarzyskim, najlepszym wyglądzie, najdobitniej wyrażanym szacunku ze strony otoczenia, najsilniej doznawanej sławie.

Warto dodać, że za najbardziej zharmonizowane życie, w którym relacje między procesami życiowymi, polegającymi na realizacji zadań rozwojowych, a procesami tworzenia skoncentrowanymi na dziełach i ich ocenach z obu punktów widzenia (jak powiedzielibyśmy dziś – z osobistego i społecznego), uznała Bühler drogę życiową Wilhelma von Humboldta.

Taką metodą, odwołującą się do samooceny przebiegu życia i jego faz, posługują się współcześni badacze usiłujący ustalić kryteria oceny jakości życia charakterystyczne dla ogółu oceniających. Najbardziej w Polsce znane badania nad jakością życia (zadowoleniem z życia), ocenianą z indywidualnej perspektywy kresu drogi życiowej, przeprowadziła Maria Susułowska (1974). Zbadała ona grupę 30 osób ze średnią wieku równą 72 lata. Okazało się, że tylko nieliczne osoby uznały, iż ponownie przeżyłyby swe życie tak samo. Jedynie 11 osób oceniło swoje życie jako udane, 13 osób – jako nieudane. Ocenę ambiwalentną sformułowało 6 osób. Interesujące jest to, że spośród wchodzących w skład tej grupy 22 osób zamężnych i żonatych, 12 oceniło swe małżeństwo jako

nieudane. Kobiety podkreślały – jako uzasadnienie oceny negatywnej – brak swobody w małżeństwie. Badania dotyczące bilansu życiowego ludzi starych zostały powtórzone przez Susułowską (1989) oraz jej współpracowników – zbadano grupę 300 osób o podobnej średniej wieku, zróżnicowaną ze względu na wykształcenie, status ekonomiczny i pochodzenie społeczne. Okazało się, iż ocenę poszczególnych etapów życia (z wyjątkiem zgodnej i wysokiej oceny dzieciństwa jako szczęśliwego) najbardziej determinuje czynnik płci w ten sposób, iż w ocenach dokonywanych przez kobiety ważną rolę odgrywały emocje, a zwłaszcza niepowodzenia i rozczarowania związane z miłością i małżeństwem. Natomiast w odniesieniu do mężczyzn stwierdzono prawidłowość, iż to oni częściej (choć w sposób statystycznie nieistotny) wyrażali zadowolenie ze swego życia. Ogólnie, pozytywnego bilansu swego życia dokonało 30% osób, uznając je za udane, przeżyte tak dobrze, iż niczego by w nim nie zmieniły, gdyby pojawiła się możliwość ponownego życia. Negatywnie oceniło swe życie 32% ludzi starych, określając je jako zmarnowane i całkowicie przegrane, wymagające zupełnie innego scenariusza. Natomiast 38% osób stwierdziło, że nie może ocenić swego życia jednoznacznie. Niektóre fakty biograficzne uznawano za sukces, inne budziły niezadowolenie i chęć zmiany, gdyby tylko pojawiła się możliwość powtórzenia ich przeżycia.

Z uwagi na stale, choćby w ramach badań do prac magisterskich, aktualizowane dane empiryczne dotyczące bilansu życiowego dokonywanego przez ludzi starych, należy – moim zdaniem – bardzo ostrożnie traktować zebrane przez Susułowską wyniki. Uważam, że dużą rolę odgrywa tu dobór narzędzia badawczego. W przypadku badania ludzi starych – jak niejednokrotnie zdołali się przekonać moi magistranci – ankieta i kwestionariusz okazują się raczej bezużyteczne. Sprawdza się natomiast wywiad psychologiczny. Zgromadzone na tej podstawie rezultaty pokazują m.in., iż ani jedna osoba (na przeszło 50 badanych o zróżnicowanym poziomie wykształcenia, statusie materialnym i rodzinnym oraz pochodzących z różnych środowisk) nie oceniła swego życia ani zdecydowanie negatywnie, ani też zdecydowanie pozytywnie. Uzyskane wyniki są podobne raczej do rezultatów przedstawionych przez Bühler niż Susułowską. Otóż ludzie starzy potrafili różnicować i oceniać poszczególne znaczące fakty biograficzne jako negatywne lub pozytywne oraz przekonująco argumentować własne oceny. Znaczy to, iż poddawali swe życie oceniającej refleksji, lecz kierując ją raczej ku faktom biograficznym, a nie ku życiu jako całości. Większość określała swe życie – po prostu – jako zwyczajne, pracowite, jednocześnie dość monotonne, z przykrymi zdarzeniami, ale też – odpowiedzialne i udane, o radosnych akcentach i zapamiętanych chwilach szczęścia.

Według mnie, takie wyniki są bardziej przekonujące i pozostają „bliżej życia”. Wszak ocena tak bardzo złożonej kategorii, jak „moje życie” nie może – odpowiedzialnie – zawierać się w jednym słowie. Wówczas bowiem poziom uogólnienia, a tym samym – zafalszowania oceny, jest tak znaczny, że właściwie nie powinien być brany pod uwagę. To tak, jakby komuś znającemu bardzo dobrze drugiego człowieka nakazać ocenić go za pomocą tylko jednego słowa: pozytywny czy negatywny. Nikt się nie zdziwi, gdy taką propozycję osoba ta określiłaby najłagodniej jako absurdalną i niemożliwą do wykonania.

Susułowska przytacza wyniki jeszcze kilku badań o podobnej wymowie końcowej. Komentując je, przyznaje jednak raczej spostrzeżeniu Bühler, iż o bilansie życiowym decyduje przede wszystkim umiejętność utrzymania wewnętrznej harmonii, swoistego ładu psychicznego, rzutującego w największym stopniu na dobre samopoczucie człowieka starego, a tym samym – na pozytywną ocenę jakości własnego życia.

Warto podkreślić, iż najczęściej używaną kategorią stanowiącą podstawowe kryterium podsumowania własnego życia jest szczęście (Mikulincer, Peer-Goldwin, 1991). Kategoria ta zajmuje centralną pozycję głównie w filozofii i w etyce. Natomiast mimo dość powszechnego stosowania jej przez badanych – czy to jako miernika życiowego powodzenia, czy też jako najbardziej pożądanego wartości lub życiowego celu – psychologiczne badania nad szczęściem nie są rozbudowane. Raczej prowadzi się je w kierunku uzyskania psychologicznego portretu tzw. szczęśliwej osoby (Furnham, Brewin, 1990; Pavot, Diener, Fujita, 1990). Opisuje się ją jako kogoś młodego, zdrowego, dobrze wychowanego, wysoko wynagradzanego, ekstrawertywnego, optymistycznego, wolnego od zmartwień, religijnego, pozostającego w związku małżeńskim, legitymującego się wysoką i adekwatną samooceną oraz wysokim morale zawodowym.

Korzystając z tych danych, można byłoby zwyczajnie przyjąć zbiór wskazanych zmiennych za determinujący subiektywne poczucie wysokiej jakości własnego życia. Idąc dalej, wszelkie biografie tak charakteryzowanych osób trzeba byłoby uznać za przykłady biografii szczęśliwych. Jednakże na podstawie badań biograficznych trudno wyłonić i z całą pewnością ustalić występowanie i nasilenie wymienionych zmiennych. Zresztą już dwie pierwsze charakterystyki (młody, zdrowy) wskazują na konieczność odnoszenia kategorii szczęścia ludzkiego do konkretnych okresów życia. Wskazują też na ich czysto biologiczny charakter, nietypowy dla tej perspektywy badawczej. Sugeruje się więc (Mathes, 1990), że prawdopodobnie kategorię szczęścia trudno uznać za powszechnie determinującą zadowolenie z własnego życia, ponieważ jest ona – z racji swej ogólnikowości i wieloznaczności – różnie rozumiana przez badanych. Być może bardziej chodzi tu o – subiektywnie oceniony jako wysoki – stopień zaspokojenia podstawowych potrzeb bądź – głównie wspomnianej potrzeby samorealizacji. Może pod pojęciem szczęścia kryje się odnalezienie sensu życia lub przedmiotu swego „przeznaczenia się”,

CZY WARTO BADAĆ CZYJEŚ DROGI ŻYCIOWE?

odważnego wprowadzenia zaplanowanych zmian w strukturze swej osobowości lub w biegu własnego życia?
A może chodzi o coś jeszcze innego...

*

Cokolwiek sądzić zarówno o propozycjach Bühler, jak i ich – przynajmniej częściowych – realizacjach, warto odnotować następujące spostrzeżenia. Po pierwsze, badania biograficzne (niezależnie od ich ukierunkowania) muszą być prowadzone przez zespoły starannie dobranych badaczy, pracujących w ramach jasno określonego i kompetentnie kierowanego programu. Po drugie, każdy badacz musi spełniać określone wymogi, odnoszące się głównie do odpowiedniego poziomu wiedzy w danej dziedzinie, wysoce odpowiedzialnej postawy etycznej oraz adekwatnej do rangi tych badań świadomości metodologicznej. Po trzecie, badania biograficzne dotyczące ludzkiego życia powinny obejmować bogate i zróżnicowane treściowo materiały, gromadzone w sposób jak najbardziej wyczerpujący i odpowiedzialny, nie pomijający żadnego ze źródeł. Po czwarte, jak na to bardzo dobitnie wskazuje niniejszy tekst, już od momentu podjęcia badań tego typu warto sobie uświadomić, iż nie jest możliwe ich prowadzenie wyłącznie z jednej, wybranej perspektywy. To oczywiste, że perspektywa biologicznego oglądu życia musi się zazębiać z perspektywą biograficzną tak samo, jak łączy się i przenika perspektywę „obiektywną”, analizującą i oceniającą drogi życiowe z uwagi na wytworzone dzieła. W ramach tej ostatniej trudno bowiem abstrahować od subiektywnej oceny własnych dokonań, a także – od subiektywnej oceny kulminacyjnych faz swego życia. Rzadko (lub raczej wcale) dzieje się to bez uwzględnienia stanu własnego zdrowia i samopoczucia (perspektywa biologiczna) bądź też – z pominięciem znaczących wydarzeń życiowych (perspektywa biograficzna). Ze świadomością istnienia tych przeszkód musi postępować badacz lub zespół badaczy, jeśli celem podjętych badań biograficznych jest uchwycenie biegu ludzkiego życia (w wymiarze ogólnym, grupowym czy jednostkowym) w jego pełni, dynamice i biograficznej ciągłości.

BIBLIOGRAFIA

- Baltes, P. B. (1979). Life-span developmental psychology: Some converging observations on history and theory. W: P. B. Baltes, O. G. Brim (red.), *Life-span development and behavior* (t. 2). New York–San Francisco–London: Academic Press.
- Baltes, P. B., Reese, H. W., Lippitt, L. P. (1980). Life-span developmental psychology. *Annual Review of Psychology*, 31, 65-110.
- Baltes, P. B., Reese, H. W. (1984). The life-span perspective in developmental psychology. W: M. H. Bornstein, M. E. Lamb (red.), *Developmental psychology. An advanced textbook*. Hillsdale–New York: Erlbaum.
- Baum, S. K., Stewart, R. B. Jr. (1990). Sources of meaning through the life-span. *Psychological Reports*, 67, 3-14.
- Brentano, F. (1874/1999). *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*. Warszawa: PWN.
- Bronfenbrenner, U. (1979). *The ecology of human development*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Bühler, C. (1961). Old age and fulfillment of life with considerations of the use of time in old age. *Acta Psychologica*, 19, 126-148.
- Bühler, C. (1999). *Bieg życia ludzkiego*. Warszawa: PWN.
- Popielski, K. (red.) (1987). *Człowiek – pytanie otwarte*. Lublin: RW KUL.
- Erikson, E. H. (1959). Identity and the life cycle. *Psychological Issues*, 1, 50-100.
- Frankl, V. E. (1976). Siła do życia. *Znak*, 151, 40-49.
- Frankl, V. E. (1984). *Homo patiens*. Warszawa: PAX.
- Furnham, A., Brewin, Ch. R. (1990). Personality and happiness. *Personality and Individual Differences*, 10, 1093-1096.
- Havighurst, R. J. (1951). *Developmental tasks and education*. New York: Longmans.
- Hollingworth, H. L. (1927). *Mental growth and decline: A survey of developmental psychology*. New York: Appleton.
- Lerner, R. M., Hultsch, D. F. (1983). *Human development a life-span perspective*. New York–San Francisco–London: Mc Graw-Hill.
- Mathes, E. W. (1990). Rational suicide: a test of the prescriptions of Epicurus concerning suicide. *Psychological Reports*, 67, 307-310.
- Mikulincer, M., Peer-Goldwin, I. (1991). Self-congruence and the experience of happiness. *British Journal of Social Psychology*, 1, 21-35.
- Pavot, W., Diener, E., Fujita, F. (1990). Extraversion and happiness. *Personality and Individual Differences*, 12, 1299-1306.
- Pietrasiniński, Z. (1990). *Rozwój człowieka dorosłego*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Pressey, S. L., Janney, J. E., Kuhlen, R. G. (1939). *Life: A psychological survey*. New York: Harper.
- Runyan, W. (1992). *Historie życia a psychobiografia*. Warszawa: PWN.
- Rzepa, T. (1992). *Intuicja w badaniach psychologicznych*. Poznań: Instytut Psychologii UAM.
- Susulowska, M. (1974). Bilans życiowy ludzi starych. *Psychiatria Polska*, 8, 5, 469-475.
- Susulowska, M. (1989). *Psychologia starzenia się i starości*. Warszawa: PWN.
- Twardowski, K. (1912/1965). O czynnościach i wytworach. Kilka uwag z pogranicza gramatyki, logiki i psychologii. W: K. Twardowski, *Wybrane prace filozoficzne*. Warszawa: PWN.
- Tyszkowa, M. (1988). Rozwój psychiczny jednostki jako proces strukturacji i restrukturacji doświadczenia. W: M. Tyszkowa

TERESA RZEPA

(red.), *Rozwój psychiczny człowieka w ciągu życia*. Warszawa: PWN.